

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 14 (2018)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Monika Rice, „What! Still Alive?!" Jewish Survivors in Poland and Israel Remember Homecoming, Syracuse: Syracuse University Press, 2017, 254 s.

Łukasz Krzyżanowski
Instytut Filozofii i Socjologii PAN

lukasz.krzyzanowski@iβispan.waw.pl
ORCID: https://orcid.org/0000-0003-2210-8146

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.112
Strony/Pages: 726-735

CC BY

OPEN ACCESS

Łukasz Krzyżanowski

Instytut Filozofii i Socjologii PAN
orcid.org/0000-0003-2210-8146
lukasz.krzyzanowski@ifispan.waw.pl

Monika Rice, *„What! Still Alive?!" Jewish Survivors in Poland and Israel Remember Homecoming*, Syracuse: Syracuse University Press, 2017, 254 s.

Każdy, kto bada przebieg Zagłady na ziemiach polskich, prędzej czy później (raczej prędzej) trafi na dwie kolekcje w zbiorach Żydowskiego Instytutu Historycznego: zbiór relacji ocalałych z Holokaustu, oznaczony sygnaturą archiwalną 301, oraz zbiór pamiętników ocalałych z Holokaustu, oznaczony sygnaturą archiwalną 302. Jeśli zaś badania nad Zagładą prowadzi w archiwum Instytutu Yad Vashem, niechybnie będzie miał styczność z kolekcjami oznaczonymi sygnaturami O.3 i O.33 – izraelskimi odpowiednikami zbiorów 301 i 302. Świadectwa i wspomnienia osób dorosłych pochodzące z tych czterech kolekcji dokumentujących Zagładę posłużyły Monice Rice do napisania książki, w której autorka postawiła sobie za cel zbadanie, w jaki sposób w Polsce i Izraelu ocalali opowiadali o powojennym powrocie i interakcjach z nieżydowskimi mieszkańcami Polski (s. 3, 5). Zdaniem Rice, na podstawie wybranych przez nią relacji i wspomnień możliwe jest uchwycenie nie tylko odmiennej rzeczywistości kulturowej i politycznej, w której powstawały relacje, lecz także odmiennych etapów życia ocalałych składających świadectwa w Polsce i Izraelu (s. 7). Jej celem jest zrozumienie tych wspomnień z perspektywy ocalałych z Zagłady (s. 15). Założenie Rice jest więc bardzo ambitne i jednocześnie trudne. Zakłada analizę na kilku poziomach: reakcji ocalałych Żydów na chłodne lub wrogie przyjęcie przez Polaków, pamięci o powrocie wśród ocalałych i wreszcie pamięci zbiorowej powrotu, obecnej w Polsce i Izraelu w czasie tworzenia kolekcji relacji. Autorka wprowadza wiele zmiennych, które z oczywistych względów niełatwo jest kontrolować w trakcie badania.

Rice wybrała do analizy relacje i wspomnienia wytworzone w Polsce w latach 1944–1950 (588 dokumentów z archiwum ŻIH) oraz w Izraelu w latach 1955–1970 (142 dokumenty z archiwum Yad Vashem), które według opisów katalogowych obejmowały okres powojenny. Spośród nich Rice wybrała 98 relacji i wspomnień z ŻIH oraz 87 relacji i wspomnień z Yad Vashem zawierających informacje na temat interakcji Żydów z Polakami po Zagładzie. Rice poddała analizie także relacje i wspomnienia, które mówiły o okresie powojennym, ale jak twierdzi autorka, „w znaczący sposób milczały" na temat kontaktów z Pola-

kami (s. 203–204). Nie jest jasne, czy w badaniu zostały uwzględnione wszystkie relacje i wspomnienia spełniające ustalone przez autorkę kryteria. Nasuwa się więc pytanie, czy podczas tworzenia próby pominęła ona jakieś dokumenty, jeśli tak, to jakie i dlaczego. Być może warto by też się zastanowić, w jakiej mierze osoby, które pozostawiły po sobie relacje i wspomnienia, można uznać za próbę reprezentatywną dla grupy polskich Żydów ocalałych z Holokaustu. Zrozumienie warsztatu badawczego przyjętego przez autorkę byłoby łatwiejsze, gdyby te szczegółowe kwestie zostały rozważone w jednym miejscu na początku książki, tymczasem część informacji dotyczących sposobu doboru próby czytelnik znajduje dopiero w aneksie.

Książka Rice jest podzielona na sześć rozdziałów, z których pierwszy przybliża kontekst powrotów ocalałych z Zagłady do polskich miast i miasteczek tuż po wojnie. Rozdziały drugi i czwarty opowiadają o okolicznościach i kontekście powstania kolekcji, które badała Rice: relacjach i pamiętnikach z zasobu ŻIH (rozdz. 2) oraz z archiwum Yad Vashem (rozdz. 4). Po każdym z tych rozdziałów następuje część analityczna, dotycząca odpowiednio kolekcji ŻIH (rozdz. 3) i kolekcji Yad Vashem (rozdz. 5). Rozdział szósty zawiera próbę porównawczego ujęcia wniosków płynących z badań omówionych w rozdziałach analitycznych.

Zarysowując kontekst historyczny powojennych powrotów ocalałych, autorka słusznie zauważa, że Polska powojenna stała się monoetniczna (s. 17). Warto przypomnieć, że homogenizacja społeczeństwa polskiego była procesem rozciągniętym w czasie. Nie był on jeszcze zakończony, gdy ocalali składali pierwsze relacje przed współpracownikami powołanej do życia w 1944 r. w Lublinie Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej (CŻKH). W latach 1945–1949 nowe władze wysiedliły z Polski w jej powojennych granicach około 4 mln Niemców, między 1947 a 1950 r. w ramach akcji „Wisła" przesiedlono z południowo-wschodniej Polski ponad 140 tys. Ukraińców, Łemków i Bojków. Polska, w której ocalali z Zagłady Żydzi składali swoje relacje, była krajem ogarniętym czystką etniczną. Rzeczywistość, do której wracali i w której stykali się ze swoimi nieżydowskimi sąsiadami nieliczni ocalali polscy Żydzi, w żadnym wypadku nie była stabilna i „oczywista", nie tylko w związku z wymierzoną w nich przemocą i powszechnym antysemityzmem.

Do kreślonego przez autorkę książki w rozdziale pierwszym obrazu ocalałych Żydów przebywających w Polsce w okresie tużpowojennym cenną perspektywę wniosłoby skorzystanie z dorobku naukowego Anny Cichopek-Gajraj. Autorka ta w opublikowanej kilka lat temu pracy dokonała szczegółowej analizy życia ocalałych Żydów w Polsce i na Słowacji tuż po drugiej wojnie światowej[1]. Rice omawia krótko poszczególne grupy Żydów wracających do domu. Podobnie jak

[1] Anna Cichopek-Gajraj, *Jews, Poles, and Slovaks. A Story of Encounters, 1944–1948*, dysertacja doktorska, University of Michigan, Ann Arbor 2008, od lutego 2009 r. dostępna online: https://deepblue.lib.umich.edu/bitstream/handle/2027.42/61676/acichope_1.pdf?sequence=1. Na podstawie rozprawy doktorskiej Cichopek-Gajraj wydała też monografię: *Beyond*

uczyniła to wcześniej w swoim tekście o żydowskich powrotach Alina Skibińska, Rice dzieli ocalałych według sposobu, w jaki przetrwali wojnę: na terenie ZSRR, pod przybraną tożsamością, w obozach[2]. Pisze o przyjazdach i pierwszych wrażeniach ocalałych po dotarciu na miejsce. Wielu z nich bardzo chciało wrócić w rodzinne strony, w nadziei, że odnajdą kogoś z bliskich i będą mogli choć częściowo powrócić do przedwojennego życia. Zaraz po przyjeździe większość z nich doznawała szoku związanego ze zniszczeniem i pustką, które zastawali na miejscu. Nadzieje ocalałych zderzały się z widokiem zdewastowanych cmentarzy i szybko znikających śladów niegdyś kwitnących społeczności. Rice zwraca tu uwagę na słowa używane do opisu tych sytuacji przez ocalałych w relacjach i pamiętnikach: zniszczony, spalony, zbezczeszczony, zhańbiony, wyobcowany, zimny, bezdomny oraz utracony (s. 27). Wstrząs, jakiego doznawali powracający Żydzi, pogłębiał się jeszcze, gdy wkrótce po powrocie doświadczali dyskryminacji ze strony lokalnych władz oraz stawali się celem antysemickiej przemocy. Wobec otaczającej ich nieprzyjaznej rzeczywistości ocalali nie byli bierni. W zależności od sytuacji przenosili się do większych miast lub na Ziemie Zachodnie, emigrowali, szukali pomocy u władz bądź podejmowali próby obrony. Co ważne, akty przemocy wymierzonej w Żydów były przez nich samych interpretowane jako nieustanne zagrożenie ze strony nieżydowskich sąsiadów. Owe interpretacje zasługują na uwagę, gdy, tak jak czyni to Rice, bada się narracje ocalałych (s. 37), a także gdy możliwie najpełniej chce się zrozumieć podejmowane przez nich w tamtym czasie decyzje i działania. Ludzie działają według tego, jak definiują otaczającą ich rzeczywistość – dlatego tworzone przez nich interpretacje są ciekawe dla historyków[3].

Pisząc o powodach wyjazdów ocalałych z Zagłady z Polski, Rice wskazuje na dwa zasadnicze czynniki: 1) wrogość nieżydowskiego otoczenia oraz wynikające z tego faktu poczucie wyobcowania, 2) niechęć do życia na ziemi będącej cmentarzem, co autorka nazywa za Bożeną Szaynok i Natalią Aleksiun „syndromem cmentarza" (*cemetery syndrome*, s. 39). Rice jedynie na marginesie wymienia inne czynniki wpływające na decyzje o wyjeździe z Polski, takie jak problemy z odzyskaniem majątku i warsztatu pracy oraz idące za nimi trudności ekonomiczne. Gdy pisze o przemocy antysemickiej, bardzo mocno wybrzmiewa rola, jaką w decyzji o opuszczeniu przez polskich Żydów rodzinnych stron tuż po wojnie odegrał pogrom kielecki. Prowadzone przeze mnie badania nad życiem ocalałych w Radomiu i okolicach pozwalają sądzić, że wciąż niedocenia-

Violence. Jewish Survivors in Poland and Slovakia, 1944–48, Cambridge: Cambridge University Press, 2014.

[2] Alina Skibińska, *Powroty ocalałych i stosunek do nich społeczeństwa polskiego* [w:] *Następstwa zagłady* Żydów. *Polska 1944–2010*, red. Feliks Tych, Monika Adamczyk-Garbowska, Lublin: UMCS i ŻIH, s. 39–70.

[3] Łukasz Krzyżanowski, *Dom, którego nie było. Powroty ocalałych do powojennego miasta*, Wołowiec: Czarne, 2016, s. 157–167 (podrozdział „Antysemityzm w regionie i żydowskie interpretacje przemocy").

ne jest znaczenie lokalnej przemocy, aktów okrucieństwa wobec Żydów, które nie odbiły się tak szerokim echem jak pogrom w Kielcach, ale mimo to stały się impulsem do wyjazdu z miejsc, gdzie do tej przemocy dochodziło. W Radomiu taka zbrodnia została popełniona w sierpniu 1945 r. i spowodowała największą falę wyjazdów ocalałych z miasta. Gdy niemal rok później wydarzył się pogrom kielecki, większości Żydów nie było już w mieście[4]. Wiele wskazuje na to, że podobne zjawiska zachodziły też w innych miejscowościach, szczególnie mniejszych ośrodkach na prowincji.

Rozdziały drugi i czwarty książki Rice są oddzielnymi wstępami do części analitycznych książki. Autorka przybliża w nich okoliczności powstania analizowanych przez nią kolekcji. W rozdziale drugim opowiada historię Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej (od 1947 r. – Żydowskiego Instytutu Historycznego) i jej działań dokumentujących Zagładę. Ludzie, którzy sami byli ocalałymi z Holokaustu, już w 1944 r. zaczęli zbierać relacje o przeżyciach innych ocalałych. Ich pracę, podobnie jak uczyniła to wcześniej Laura Jockusch, Rice ukazuje w kontekście wcześniejszych wysiłków dokumentujących przemoc antysemicką na początku XX w. w Rosji – tradycji *churbn forszung*[5]. W przeciwieństwie do trendów panujących w ówczesnej historiografii, praca żydowskich badaczy łączyła w sobie elementy badań historycznych i etnografii, zwracano uwagę na wspomnienia i dokumenty osobiste. W gromadzeniu danych uczestniczyły także osoby bez wykształcenia historycznego, pisarze, etnografowie. Spisywana przez nich historia miała służyć budowaniu żydowskiej tożsamości narodowej. Jak pisze Rice, na gruncie polskim prace w nurcie *churbn forszung* były podejmowane już w czasie okupacji przez Emanuela Ringelbluma i kierowanej przezeń grupy „Oneg Szabat" (s. 45–48). Rice ukazuje więc tradycję, która stała za gromadzeniem relacji po drugiej wojnie światowej. Wśród członków komisji kierowanej przez Filipa Friedmana, a podlegającej Centralnemu Komitetowi Żydów w Polsce, znalazła się m.in. Rachela Auerbach, była współpracownica „Oneg Szabat". Najważniejszym zadaniem CŻKH było zbieranie relacji o zagładzie polskich Żydów. Świadectwa te miały pełnić dwie zasadnicze funkcje: dokumentować Zagładę oraz służyć jako materiał dowodowy w procesach zbrodniarzy wojennych (s. 56). W ten sposób Monika Rice przedstawia okoliczności powstania kolekcji relacji ocalałych z Zagłady znajdującej się obecnie w ŻIH i będącej jednym z dwóch zbiorów źródeł, na których autorka oparła swoje badania. W tej kolekcji stosunkowo mało jest świadectw opowiadających również o czasie tużpowojennym. Jak pisze Rice, w dyspozycjach do rozmowy przygotowanych przez CŻKH dla osób zbierających relacje zawarto tylko trzy pytania odnoszące się do okoliczności związanych z wyzwoleniem. Autorka stwierdza,

[4] Łukasz Krzyżanowski, *Homecomers: Jews and Non-Jews in Post-War Radom*, „Kwartalnik Historii Żydów" 2013, nr 2, s. 248–256.

[5] Laura Jockusch, *Collect and Record! Jewish Holocaust Documentation in Early Postwar Europe*, Oxford: Oxford Univeristy Press, 2012, s. 18–45.

że sytuacja powojenna mogła jeszcze nie leżeć w kręgu zainteresowań komisji lub poruszanie tego tematu mogło nieść ze sobą niebezpieczeństwo (s. 59). Wydaje się, że możliwe zagrożenia były chyba nie większe niż w przypadku pojawiających się w relacjach informacji o udziale Polaków w zbrodniach na Żydach dokonanych w czasie niemieckiej okupacji – od zdarzeń tych upłynęło niewiele czasu. Wciąż żyli sprawcy i bezpośredni świadkowie, przed polskimi sądami toczyły się procesy kolaborantów. Bardziej prawdopodobne jest to, że CŻKH nie była zainteresowana zbieraniem relacji o teraźniejszości. Wobec poczucia obowiązku udokumentowania Zagłady i opowiedzenia o tych tragicznych wydarzeniach (CŻKH publikowała opracowania i wybrane świadectwa) zapisywanie otaczającej ocalałych powojennej rzeczywistości musiało się wydawać zadaniem zwyczajnie nieistotnym.

Pisząc o okolicznościach powstania izraelskiej kolekcji, autorka opowiada o społeczeństwie nowo utworzonego państwa, żyjącym między sferą publiczną i prywatną. W tej pierwszej aż do procesu Adolfa Eichmanna panował kult powstańców z getta warszawskiego i żydowskich partyzantów. Z kolei w domowym zaciszu, wśród rodziny i przyjaciół, obywatele Izraela opowiadali o śmierci i przetrwaniu w gettach, obozach oraz w ukryciu po tzw. aryjskiej stronie. Większość ocalałych przybywających do Izraela w pierwszych latach istnienia państwa nie pasowała do oficjalnej narracji o Zagładzie – w czasie wojny nie walczyła z bronią w ręku. Ludzie, którzy przeszli przez piekło gett i obozów, nie wpisywali się w syjonistyczną wizję obywateli nowego państwa. Ich pojawienie się w Izraelu było dla syjonistów dodatkowym dowodem na klęskę życia w diasporze i konieczność budowania państwa żydowskiego. Rice opowiada tu historię, którą polscy czytelnicy znają choćby z książki Toma Segeva, dostępnej w języku polskim od kilku lat[6]. Korzystając z obszernej literatury przedmiotu, autorka pokazuje związek między brakiem otwartości państwa izraelskiego na doświadczenie większości ocalałych a kształtem tamtejszej historiografii. Większość historyków wywodzących się z jiszuwu unikała badania Holokaustu, również dlatego że badanie Zagłady wymagało stosowania innej metodologii właściwej *churbn forszung* (s. 93–94). Nie przypadkiem więc po utworzeniu Yad Vashem, instytucji powołanej do zbierania materiałów o Zagładzie oraz upamiętniania jej ofiar, ważne pozycje badawcze przypadły żydowskim historykom, którzy przyjechali z Polski. Od 1954 r. kierownictwo nad działem zbierania relacji w Yad Vashem objęła Rachela Auerbach. Zatrudnienie w instytucie znaleźli także inni byli pracownicy CŻKH, Józef Kermisz jako dyrektor archiwum oraz Nachman Blumental jako dyrektor biblioteki. Współpracownikiem został też Filip Friedman, który osiadł w Nowym Jorku (s. 98–99). Rice pokazuje, że ludzie odpowiedzialni za stworzenie kolekcji relacji w ŻIH po wyemigrowaniu z Polski mieli decydujący wpływ na stworzenie

[6] Tom Segev, *Siódmy milion. Izrael – piętno Zagłady*, tłum. Barbara Gadomska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2012.

również zbioru świadectw Yad Vashem. Ich praca w Izraelu była kontynuacją dzieła zaczętego w Polsce w CŻKH, a w wypadku Auerbach jeszcze wcześniej – w „Oneg Szabat". Początki zbierania relacji Yad Vashem przypadły na czas, gdy powszechnie spotykano w Izraelu postawę „bycia Izraelczykiem na zewnątrz i jednocześnie ocalałym z Zagłady w sercu" (s. 102). Doświadczenie ocalałych zaistniało w izraelskiej przestrzeni publicznej i stało się częścią oficjalnej pamięci dopiero w 1961 r. w związku z procesem Adolfa Eichmana. To właśnie świadectwa ocalałych odegrały wtedy istotną rolę w skazaniu zbrodniarza wojennego przez izraelski sąd.

Bez wątpienia konieczne jest zarysowanie kontekstu, w jakim powstały badane źródła, a Rice robi to w sposób ciekawy i wyczerpujący. Być może jednak korzystne dla książki okazałoby się, gdyby owe dwa rozdziały traktujące o historii archiwalnych kolekcji następowały bezpośrednio po sobie lub wręcz zostały połączone w jeden rozdział. Obie części są napisane na podstawie literatury przedmiotu, a częste cytaty i omówienia tekstów sprawiają, że niekiedy trudno oddzielić głos autorki od twierdzeń innych badaczy. Ewentualne nieliczne cytaty z materiałów archiwalnych zostały zaczerpnięte z traktujących o temacie opracowań naukowych. Być może cenne informacje na temat zjawisk interesujących autorkę przyniosłoby przyjrzenie się dokumentacji Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej znajdującej się w archiwum ŻIH (sygn. 303/XX, 693 jednostki archiwalne), a także archiwum wewnętrznemu Yad Vashem (w szczególności zachowanej w nim korespondencji). Wskazane byłoby również umieszczenie w aneksie kwestionariuszy z wytycznymi dla osób zbierających relacje dla CŻKH/ŻIH oraz Yad Vashem lub chociażby obszernych z nich wyciągów. Czytelnicy mogliby wtedy lepiej zapoznać się z metodologią, za pomocą której zostały wytworzone źródła analizowane przez Rice.

Następujące po częściach wprowadzających kontekst wytworzenia archiwalnych kolekcji dwa rozdziały analityczne przedstawiają badania autorki nad obrazem powojennych powrotów i kontaktów z nie-Żydami w relacjach i pamiętnikach znajdujących się w archiwum ŻIH (rozdz. 3) oraz archiwum Yad Vashem (rozdz. 5). Oba te rozdziały mają zbliżoną konstrukcję. W narracjach o powrocie ocalałych zawartych w relacjach i pamiętnikach autorka zauważa obecność negatywnych i pozytywnych wspomnień – według tego podziału organizuje podrozdziały. We wspomnieniach negatywnych wyodrębnia: a) pogłoski lub informacje o zabójstwach Żydów w okolicy (*rumors or news of the murder of nearby Jews*), b) bezpośrednie groźby lub ataki przeciwko osobie ocalałej udzielającej relacji (*direct threats or attacks agaist one's person*), c) różne negatywne reakcje społeczne (*various negative societal reactions*), d) powojenne ukrywanie się (*postwar hiding*).

Badając relacje i pamiętniki z archiwum ŻIH, autorka stwierdza, że w ponad połowie przebadanej próby ocalali opowiadają o przemocy, o której słyszeli lub której sami doświadczyli ze strony Polaków. Dwie trzecie relacji, w których jest mowa o przemocy, zostało złożone w języku polskim, a jedna trzecia – w jidysz.

Przemoc, której doświadczyli sami zdający relację, była jednak nieco częściej wspominana w świadectwach spisanych po żydowsku (s. 70). Jak zauważa autorka, niemal wszystkie analizowane przez nią świadectwa z archiwum ŻIH charakteryzuje suchy, oficjalny styl, pozbawiony osobistej perspektywy osoby zdającej relację. Rice sądzi, że odpersonalizowanie wspomnień może być efektem szoku wywołanego powojenną przemocą. Autorka pisze o „abdykacji języka" i ograniczeniu się do suchego stylu raportów policyjnych. Jak czytamy w omawianej pracy, czasem w relacjach bardziej wykształconych osób pobrzmiewa ironia, a bardziej osobisty ton autorka odnalazła w kilku relacjach złożonych przez kobiety (s. 70–71). Są to spostrzeżenia wymagające zastanowienia, choć trudno je uznać za wystarczająco udokumentowane wnioski. Warto zwrócić uwagę, że bezosobowy, raportujący ton w zespole 301 przybiera także wiele relacji traktujących o czasie okupacji. Formę „raportów" mają nawet niektóre świadectwa opowiadające o najbardziej dramatycznych wydarzeniach (likwidacje gett, egzekucje członków rodziny). Niekiedy z bardzo szczegółowych relacji nie dowiadujemy się niczego o przeżyciach i emocjach samej osoby zdającej relację. Może to wynikać z różnych przyczyn, zarówno psychologicznych, o których pisze autorka, jak i tego, w jaki sposób autorzy instrukcji CŻKH, badacze zbierający świadectwa oraz sami ocalali rozumieli rolę świadka Zagłady. Relacje zebrane wkrótce po wojnie bardzo często są zapisami zagłady całych społeczności, opowiedzianymi przez tych, którzy przeżyli. W centrum uwagi są więc tu unicestwione grupy, a nie osobiste przeżycia ocalałych jednostek.

W relacjach z izraelskiego archiwum, zdaniem Rice, można zauważyć tendencję do przedstawiania spójnej narracji od czasów przedwojennych, przez okres Zagłady, po lata powojenne. Zawarte w tych świadectwach sądy zdają się okrzepłe i kategoryczne (s. 113–114). Wpływ na to miały zapewne rozmaite czynniki, m.in. upływ czasu, gdyż od wydarzeń do złożenia relacji minęło w wypadku analizowanych przez autorkę świadectw z Yad Vashem od dziesięciu do dwudziestu pięciu lat. Po dłuższym czasie, w zupełnie innej rzeczywistości politycznej ocalali patrzyli na swoje doświadczenia w Polsce z odmiennej perspektywy. W Izraelu powojenne powroty i kontakty z Polakami należały już do przeszłości i jako takie dołączyły do opowieści o doświadczeniu Zagłady. Ponadto pytanie o powrót do domu należało do zestawu standardowych pytań zadawanych osobom zdającym dla Yad Vashem relację o swoich przeżyciach w czasie Holokaustu (s. 114), co z pewnością sprzyjało wypowiedziom na ten temat. W blisko jednej trzeciej analizowanych przez Rice świadectw izraelskich jest mowa o pogłoskach lub informacjach o przemocy spotykającej Żydów w okolicy. Jak słusznie stwierdza autorka, ocalali często nie wiedzieli dokładnie, kto był sprawcą ataku, w jednej relacji mogą więc się pojawić zarówno „bandyci", jak i „partyzanci". Powracający Żydzi postrzegali wymierzoną w nich przemoc jako zagrożenie ze strony ogółu społeczeństwa. Dla poparcia tej, jak się wydaje słusznej, tezy autorka przywołuje relację Jakoba Perelmana (O.3/1790) o przemocy w Parczewie (s. 115–117). Przypomnijmy, że w lutym 1946 r. oddział WiN opanował mia-

steczko i zabił w nim troje lub czworo Żydów[7]. Autorka książki nie podaje tych informacji, przez co czytelnik może odnieść wrażenie, że relacja Perelmana dotyczy typowej antysemickiej zbrodni z tamtych czasów. W rzeczywistości tak nie jest. Wydarzenia w Parczewie bywają niekiedy nawet nazywane pogromem i są wymieniane obok trzech antyżydowskich pogromów, do których doszło w powojennej Polsce: w Rzeszowie, Krakowie i Kielcach. Wydaje się, że zajazd na Parczew i dokonane tam mordy były tak wyjątkowe, iż zilustrowaniu tezy autorki lepiej służyłyby inne relacje mówiące o powojennej przemocy.

W próbie analizowanych przez Rice relacji z ŻIH i Yad Vashem silnie zarysowane są także inne negatywne postawy ludności polskiej wobec powracających. Autorka odmalowuje znany również z innych opracowań obraz chłodnego, a czasem wręcz wrogiego przyjęcia nielicznych ocalałych Żydów w ich rodzinnych miejscowościach[8]. Polscy sąsiedzi byli często zdziwieni ich widokiem. Choć w tle niewątpliwie istniała kwestia mienia żydowskiego, które w czasie wojny lub tuż po niej zostało zagrabione przez Polaków, Rice zauważa, że wątek ten bardzo rzadko pojawia się w analizowanych przez nią relacjach (s. 77). Zarówno świadectwa zgromadzone w Polsce, jak i Izraelu zawierają za to informacje o ukrywaniu się ocalałych po wojnie. Czasem ludzie ci pozostawali w swoich kryjówkach jeszcze przez jakiś czas po wyzwoleniu. Częściej, żyjąc „na powierzchni", ukrywali przed otoczeniem swoje pochodzenie etniczne. Bezsporne jest to, że wielu ocalałych pozostało na tzw. aryjskich papierach. Inne osoby zmieniły nazwisko na „polsko brzmiące" dopiero po wojnie. Wydaje się jednak, że bez gruntownego zbadania tego zjawiska wszelkie próby uogólniania doświadczenia ocalałych są obarczone zbyt dużym ryzykiem błędu. Rice przytacza w książce przypadek dentystki, dr Henryki Rakocz, od której odwrócili się pacjenci i pracodawca, kiedy w powojennym Lublinie ujawniła swoje żydowskie pochodzenie (s. 121). Autorka sugeruje, że nawet Żydzi wykonujący zawody medyczne nie mogli „uchodzić za Żydów" (s. 122). Kwestia ta chyba jednak wymaga jeszcze głębszego zbadania. Można też wskazać przykłady lekarzy, o których wszyscy

[7] Jak podaje Andrzej Żbikowski, „trzech Żydów zabito 2 lutego 1946 r. przy opanowaniu na krótki czas przez zbrojny oddział antykomunistycznej partyzantki Wolność i Niepodległość […] miasteczka Parczew. Mord ten był wynikiem donosu chrześcijańskich sąsiadów, którzy wskazali WiN-owcom te osoby jako członków ORMO, pomocniczej organizacji parapolicyjnej. Jak wynika z kroniki oddziału, za napadem na Parczew stały zarówno motywacje polityczne, jak i zwyczajne cele rabunkowe" (*idem*, *Morderstwa popełniane na Żydach w pierwszych latach po wojnie* [w:] *Następstwa zagłady* Żydów…, s. 79–80). Marcin Zaremba, powołując się na dokument Ministerstwa Administracji Publicznej, podaje inną datę dzienną wydarzenia: 5 II 1946 r. Zaremba stwierdza również, że zabito wtedy czworo Żydów, nie ucierpiał zaś żaden przedstawiciel nowych władz (*idem*, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków: Znak, Warszawa: ISP PAN, 2012, s. 402–403, przypis 112).

[8] Jan Tomasz Gross, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków: Znak, 2008, s. 47.

wiedzieli, że są Żydami, i którzy ogłaszali w lokalnej prasie swój powrót oraz ponowne otwarcie praktyki[9].

Przyglądając się relacjom zgromadzonym w ŻIH i Yad Vashem, Rice zwróciła także uwagę na pozytywne wspomnienia z okresu powojennego. W wypadku świadectw zgromadzonych w Polsce są to na ogół wzmianki o dalszej pomocy świadczonej przez osoby, które pomagały Żydom już w czasie wojny (s. 81–82). Pozytywne wspomnienia są obecne również w relacjach izraelskich. Są one na ogół przemieszane z informacjami o przemocy i negatywnych reakcjach polskiego otoczenia. W obu analizowanych przez autorkę próbkach znalazły się ponadto relacje „milczące", które opowiadają o okresie powojennym, ale nie zawierają żadnych informacji o powrocie ani o kontaktach z Polakami. Co nie dziwi, więcej było „milczących" relacji wśród świadectw z archiwum Yad Vashem, tj. zdeponowanych po dłuższym czasie od wydarzeń, których dotyczyły (s. 124). Milczenie w relacjach złożonych w Izraelu na temat powojennych powrotów może świadczyć o tym, że ocalali nie przywiązywali dużej wagi do tych wydarzeń (s. 194). Może jednak także wynikać z tego, co najbardziej interesowało osoby zbierające świadectwa lub jak to zainteresowanie interpretowali ocalali. Należy zatem pamiętać, że relacje były tworzone „w relacji" i na ich ostateczny kształt mógł mieć wpływ również kontakt pomiędzy ocalałym/ocalałą a osobą, która zapisywała ich świadectwo.

Oprócz pogłębionej analizy jakościowej Rice przeprowadziła także podstawową analizę ilościową zebranego materiału badawczego. Jej wyniki czasem pojawiają się w tekście, a skrótowe omówienie całego badania i tabela porównawcza wyników dla próby relacji i wspomnień z ŻIH i Yad Vashem została zawarta w aneksie na końcu książki. W prezentacji wyników analizy ilościowej zostały zastosowane kategorie znane z rozdziałów analitycznych książki: wspomnienia negatywne – pogłoski i informacje o zabójstwach Żydów w okolicy; bezpośrednie groźby lub ataki przeciwko osobie ocalałej udzielającej relacji; różne negatywne reakcje społeczne; powojenne ukrywanie się, a także wspomnienia pozytywne i „syndrom cmentarza". Można odnieść wrażenie, że w tabeli zawierającej wyniki obliczeń w odniesieniu do próby relacji i pamiętników z Yad Vashem nie została uwzględniona jakaś kategoria – suma negatywnych wspomnień, pozytywnych wspomnień oraz wspomnień zawierających „syndrom cmentarza" wynosi zaledwie 70 procent. Suma tych pozycji w wypadku analizowanych wyników z ŻIH wynosi 106 procent, co jest możliwe, jeśli niektórym relacjom przypisano więcej niż jeden kod. Wyniki analizy statystycznej łatwiej byłoby interpretować, gdyby w książce znalazły się szczegółowe informacje na temat zastosowanych przez autorkę kryteriów kodowania napotykanych przez nią w badanych dokumentach informacji. Wprowadzony przez autorkę element analizy ilościowej należy jednak traktować jako dodatkową część pracy, jedynie uzupełniającą spostrzeżenia płynące z przeprowadzonego badania jakościowego.

[9] Krzyżanowski, *Dom, którego nie było…*, s. 203–204.

Cele, które postawiła przed sobą Monika Rice, są bardzo ważne. Wyniki jej analiz zdają się jednak potwierdzać dotychczasową wiedzę historyczną, a przedstawione przez autorkę konkluzje są dość intuicyjne i przez to nieco rozczarowujące. Jednocześnie swoją książką Rice zwraca uwagę na bardzo istotne zagadnienia, które powinny stać się przedmiotem refleksji nie tylko osób zainteresowanych formowaniem żydowskiej i izraelskiej pamięci o powrotach i interakcjach z Polakami po wojnie, lecz także wszystkich badaczy korzystających z relacji i pamiętników pozostawionych przez ocalałych z Zagłady w archiwach ŻIH i Yad Vashem. Poznanie okoliczności, w których powstały relacje i wspomnienia, oraz zwrócenie uwagi na tworzone w tych źródłach narracje i przemilczenia mogą się przyczynić do bardziej świadomego wykorzystania jednych z najważniejszych źródeł do historii Holokaustu, jakie historycy mają dziś do swojej dyspozycji.